

MAŁGORZATA JOANNA GOLJANEK

DWA OBLICZA STAROŚCI

NA PODSTAWIE ANALIZY UTWORÓW ERNESTA HEMINGWAYA
*STARY CZŁOWIEK I MORZE I STARY CZŁOWIEK PRZY MOŚCIE**

W niniejszym artykule przedstawiam dwa oblicza starości, zaprezentowane w utworach Ernesta Hemingwaya *Stary człowiek i morze* i *Stary człowiek przy moście*, w których poprzez postawy bohaterów utworów została ukazana złożoność i niejednorodność zjawiska starości.

Starość, podobnie jak każdy inny okres ludzkiego życia, nie tylko zabiera coś nieodwracalnie, lecz także obdarza nowymi wartościami. Ludzie starzy nie stanowią homogenicznej grupy, każda osoba przeżywa starość w sposób sobie właściwy. Doskonałym tego przykładem są starzy ludzie z utworów Ernesta Hemingwaya, którzy przeżywają „trzeci wiek” pogodnie i z godnością, jako okres dający nowe możliwości rozwoju i działania. Są oni świadectwem tego, że istnieje inna kategoria ludzi, którzy wobec starości przyjmują postawę biernej rezygnacji, przechodzącej niekiedy w stan rozpaczliwej ucieczki, połączonej z zamknięciem się tylko i wyłącznie w swoim świecie.

W liście Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku Papież podkreśla to, iż każdy człowiek przygotowuje się na własny sposób do przeżywania starości w ciągu całego życia. Starość „rośnie” wraz z nami, a jej jakość zależy od naszych zdolności zrozumienia jej sensu i wartości.

Mgr MAŁGORZATA JOANNA GOLJANEK – doktorantka w Katedrze Edukacji Literackiej i Teatralnej w Instytucie Pedagogiki na Wydziale Nauk Społecznych KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

*Podstawą niniejszego tekstu była praca magisterska, napisana w roku 2003 pod kierunkiem dr hab. Marii Barbary Styk, prof. KUL.

Uważam, że podjęcie trudu samowychowania do starości przez każdego z nas jest niezwykle ważne, a analizowani przeze mnie bohaterowie utworów Hemingwaya są tego najlepszym przykładem.

I. STAROŚĆ I STARZENIE SIĘ – UJĘCIE TEORETYCZNE

W psychice ludzkiej tkwią dwa przeciwstawne uczucia: chęć długiego życia i doczekania starości, a jednocześnie lęk przed starością i śmiercią. Starość jawi się człowiekowi wielokrotnie jako przedsiónek śmierci. To atawistyczne przekonanie jest jednak sprzeczne z tym, co obserwujemy na co dzień, dlatego starość należy postrzegać w wielu aspektach, z których każdy budzi odmienne refleksje¹.

By dokonać pełnej charakterystyki starości, konieczne jest zdefiniowanie dwóch użytych na początku rozdziału pojęć, a mianowicie: starości i starzenia się, co jest możliwe dzięki naukom zajmującym się starością, które rozwinęły się w XX wieku, stąd nosi on miano „stulecia starości” – tak jak wiek XIX bywa nazywany „stuleciem dziecka” – gdyż podjęto w nim szczegółowe badania nad starością i powstało wiele społecznych instytucji opieki nad ludźmi starymi.

Autonomiczną nauką o starzeniu się i starości żywych organizmów, głównie człowieka, jest gerontologia. Starzenie się jest właściwe ontogenezie człowieka. To proces zmian zachodzących w jego ustroju w ciągu całego życia, przejawiający się, wraz z upływem lat, osłabieniem funkcji poszczególnych organów, które prowadzi ostatecznie do śmierci. Gerontologia bada te procesy, stara się poznać istotę starości, jej źródła i przyczyny oraz skutki postępu starości dla jednostki i społeczeństwa.

Geriatrya, gałąź gerontologii, bada zjawiska degeneracyjne w ustroju występujące w starszym wieku, zwłaszcza choroby właściwe szczególnie starości, i poszukuje sposobów zapobiegania im, ich leczenia i łagodzenia objawów.

Nazwa „gerontologia” pochodzi od słów greckich: *geron* – starzec oraz *logos* – słowo, nauka, zaś geriatrya od słów *geron* i *atreia* – leczenie. Zadaniem tych nauk jest badanie i poznawanie po to, aby skuteczniej zapo-

¹ W. P e d i c h, *Refleksje nad starością*, w: *W kręgu rodziny dawnej i dzisiaj. Materiały z konferencji: Jesień życia-blaski i cienie. Rodzina-tradycja i współczesność*, Białystok 2000, s. 112.

biegać i leczyć. Prowadzone w ramach gerontologii i geriatry badania i prace naukowe obejmują przede wszystkim możliwości przedłużenia życia i uczynienia go lepszym dzięki opanowaniu zwłaszcza tych chorób, które trapią ludzi w podeszłym wieku. Postępy w tej dziedzinie wiedzy pozwalają dożyć do późnych lat coraz większej liczbie osób, co z kolei rodzi nowe problemy natury społecznej, ekonomicznej i psychologicznej².

Dlatego z gerontologii wyodrębniły się nowe działy: psychologia gerontologiczna, czyli nauka o życiu psychicznym ludzi starych, oraz socjologia gerontologiczna – nauka o stosunkach społecznych charakterystycznych dla osób starszych³.

Starzenie się jest naturalnym, długotrwałym i nieodwracalnym procesem fizjologicznym zachodzącym w osobniczym rozwoju żywych organizmów, w tym także człowieka. Ma więc charakter dynamiczny, przebiega w czasie, może ulegać przyśpieszeniu lub spowolnieniu. Proces starzenia jest warunkowany genetycznie, biologicznie i środowiskowo⁴. Starość natomiast ma charakter statyczny, oznacza późny okres życia i nieuchronnie zbliżającą się śmierć. Śmierć człowieka starego jest najczęściej spowodowana chorobą, a więc czynnikiem patologicznym, a nie procesem starzenia. Istnieje jednak powiązanie życia, starości i śmierci. Narodziny życia nie zawsze doprowadzają do starości, natomiast zawsze i nieuchronnie kończą się śmiercią⁵.

Te dwa pojęcia możemy definiować z punktu widzenia nauk biologicznych. Dość szczegółową ich charakterystykę podaje K. Wiśniewska-Roszkowska pisząc, że starzenie się jest procesem ciągłym, który towarzyszy człowiekowi od pierwszych chwil życia. W czasie całego życia jedne komórki się rodzą, a inne obumierają lub tracą aktywność na skutek przemian metabolicznych. Utrata aktywności przez poszczególne komórki prowadzi do stopniowego osłabienia czy niedowładu całych tkanek lub narządów organizmu⁶. Natomiast starość, w przeciwieństwie do starzenia się jako procesu, jest pewnym etapem życia ludzkiego, w którym następuje dość wyraźne i znaczne

² J. P i o t r o w s k i, *Gerontologia i geriatrya*, w: *Encyklopedia seniora*, red. I. Boro-sowa, W. Pędich, J. Piotrowski, Warszawa 1986, s. 15.

³ Ks. J. P a s t u s z k a, *Starość człowieka. Rozważania psychologiczne*, „Ethos” 1999, nr 3, s. 29.

⁴ B. W o j s z e l, W. P e d i c h, *Higiena wieku podeszłego*, w: *Medycyna zapobiegawcza i środowiskowa*, red. Z. Jethon, Warszawa 1997, s. 203-218.

⁵ P e d i c h, art. cyt., s. 112.

⁶ K. W i ś n i e w s k a - R o s z k o w s k a, *Nowe życie po sześćdziesiątce*, Wrocław 1994, s. 18-32.

spowolnienie procesów biologicznych. Wiek, w którym rozpoczyna się starość, nie daje się ściśle i jednoznacznie ustalić; jest on zróżnicowany u różnych osób i zależy od wielu czynników, które spowalniają lub przyspieszają proces starzenia się⁷.

Na pytanie, czym jest starość, można odpowiedzieć, odwołując się do filozofii. Starość w najogólniejszym znaczeniu to długotrwałe istnienie rzeczy czy ludzi, które dzięki temu wywołują podziw, budzą zainteresowanie i składają do szacunku. Byty „stare”, martwe czy żywe, których istnienie sięga w daleką przeszłość, kryją w sobie jakąś doskonałość. Istnienie bowiem przeciwstawia się nicości. Byt istnieje, bo zawiera w sobie jakieś doskonałości ontyczne, które opierają się czynnikom rozkładowym, nieodłącznym od bytowania względnego, przysługującego bytom skończonym, zdolnym do jakiegoś trwania okresowego. Trwanie istnienia to bogacenie bytu, potęgowanie jego wartości, co pozwala przeciwstawić się grożącej mu nicości i co zasługuje na podziw i uznanie. Starość świadczy o odporności i doskonałości ontycznej bytu ludzkiego, które ujawniają się w miarę upływu lat. Ona nobilituje człowieka, gdy rozpatrujemy go ze stanowiska ontologicznego⁸.

Dopełnieniem biologicznej, jak i filozoficznej definicji starości jest jej psychologiczny wymiar. Starość to zjawisko psychiczne, jak twierdzą psychologowie. Jest ona bowiem świadomym przeżywaniem pewnego stanu życiowego w późniejszych latach życia, swoistym sposobem reagowania na środowisko zewnętrzne i na zachodzące w człowieku zmiany organiczne, okresem życia o specyficznym przebiegu procesów organicznych i psychicznych, a także odczuciem tej odrębności i odmienności życiowej, jaka zamyka się w granicach pewnego wieku⁹.

Starość jako zjawisko należy rozpatrywać w powiązaniu ze starzeniem się jako procesem, dostrzegając zarazem biologiczne aspekty starzenia się osobniczego oraz ich demograficzne, ekonomiczne i społeczne następstwa mające swój wyraz w zjawisku starzenia się ludności. Obydwa pojęcia mają charakter interdyscyplinarny i tutaj prawdopodobnie tkwią przyczyny, które zadecydowały o niedoskonałości wszystkich definicji proponowanych przez

⁷ Ks. E. W e r o n SAC, *O godną starość. Refleksje człowieka wierzącego*, Poznań 2000, s. 8.

⁸ P a s t u s z k a, art. cyt., s. 30-31.

⁹ Tamże, s. 30-31.

poszczególnych specjalistów reprezentujących tę lub inną dziedzinę wiedzy¹⁰.

Dziś jej pewnikiem naukowym jest stwierdzenie, że starość nie jest schyłkową, końcową formą życia ludzkiego, w której zatracą się osobowość człowieka, nie jest też jakąś formą degeneracji człowieka powstałą w następstwie wyczerpania się jego sił życiowych. Jest ona odrębną, autonomiczną formą życia ludzkiego charakteryzującego się obniżeniem sił organicznych i fizycznych, gdzie jednak w pełni przejawiają się siły duchowe i bogactwo doświadczeń, które pozwalają na wykonywanie ważnych zadań życiowych¹¹.

II. POSTAWY ŻYCIOWE CZŁOWIEKA STAREGO

Podstawowym prawem człowieka jest prawo do życia, które warunkuje istnienie człowieka, a także jego ustawiczny rozwój. Wraz z upływem lat, kiedy słabną siły fizyczne, a człowiek stary często zdany jest na cudzą pomoc, jego instynkt życia nie słabnie, ale raczej wzmacnia się, i jest tym silniejszy, im bardziej człowiek czuje się zagrożony.

Postawa osób w podeszłym wieku wobec życia jest ukierunkowana głównie na jego przedłużenie i zachowanie. Dopiero w starości człowiek czuje pełny smak życia. Wiele osób starszych zastanawia się nad poprawą własnego zdrowia, korzysta z możliwości wyjazdu na odpoczynek, do uzdrowisk, chętnie sięga po lekarstwa. Niepokój budzi w nich wiadomość o śmierci, ale mimo to osoby starsze są pilnymi czytelnikami nekrologów.

Instynkt życia przejawia się u ludzi starszych również w tym, że przechowują oni przedmioty bez wartości związane z ich przeszłością, nadmiernie oszczędzają, są skąpi, czasem zaś rozrzutni. Są to bardzo charakterystyczne formy podtrzymywania życia, które szybko mija, „walka” z czasem, protest przeciwko wyłączeniu człowieka z teraźniejszości¹².

W postawie człowieka starego wobec życia istotne znaczenie ma bilans życiowy, czyli to, jak ocenia on swoje życie, czy uważa je za udane, czy nie. Istnieje wyraźny związek między wynikiem bilansu życiowego (pozytywnym czy negatywnym) a przystosowaniem do starości i emocjonalnym kolorytem

¹⁰ S. K l o n o w i c z, *Oblicza starości. Wybrane zagadnienia z gerontologii społecznej*, Warszawa 1979, s. 9.

¹¹ P a s t u s z k a, art. cyt., s. 29.

¹² Tamże, s. 45-46.

końcowego okresu życia. Wiedza o tym, jaki jest bilans życiowy ludzi starych, pozwala lepiej zrozumieć ich sytuację i problemy.

Refleksja nad własnym życiem, nad realizacją celów, które uważa się za ważne, czy też rewizja przyjętej hierarchii wartości pojawia się wielokrotnie w różnym wieku i – zależnie od wielu czynników – jest uznawana za jedno z kryteriów dojrzałości emocjonalnej i społecznej człowieka. Jednakże postawa bardziej refleksyjna, zarówno wobec życia, jego celów, jak i ich realizacji, pojawia się dopiero u ludzi starszych. Z perspektywy czasu wiedzą już oni, co w ich życiu było naprawdę ważne, wartościowe, a co tylko takie się kiedyś wydawało¹³. Podchodzą więc do wielu spraw z rezerwą i umiarem.

Obok postawy wobec życia decydujący wpływ na stosunek do życia wywiera postawa wobec śmierci. Może ona prowadzić do stanu przygnębienia bądź – dodając odwagi – uzdalniać do życia.

Człowiek nie powinien przechodzić obojętnie wobec faktu czekającej go, nieuchronnej śmierci. Śmierć jest ogniskową wszystkich zagadnień antropologicznych na gruncie filozofii. Ku niej każdy człowiek zmierza, jest ona wpisana we wszystkie akty naszego życia. Śmierć to spełnienie życia osobowego człowieka, a walka z nią jest daremna i z góry przegrana¹⁴.

Umieranie i śmierć są rzeczywistością i – czy tego chcemy, czy nie – dotyczą wszystkich ludzi. Śmierć możemy rozpatrywać z punktu widzenia osób bliskich lub odnosząc się do własnej śmierci¹⁵. Zbliżanie się kresu życia i świadomość tego faktu wywołuje w człowieku wiele różnych, często skrajnych emocji, takich jak spokojna akceptacja, niecierpliwe wyczekiwanie, ignorowanie lub agresja i lęk.

Ludzie różnią się między sobą sposobem rozwiązywania problemu śmierci. Wpływają na to zarówno czynniki kulturowe, jak i światopogląd, historia życia, system wartości i osobowość człowieka. Na postawę wobec śmierci istotny wpływ ma adaptacja do starości i religijność. Prawidłowo przebiegający proces starzenia się i wyłączenia się z życia sprawia, że lęk przed śmiercią stopniowo słabnie i zaczyna traktować się ją jako naturalne, bio-

¹³ M. S u s u ł o w s k a, *Bilans życiowy ludzi starych*, w: *Encyklopedia seniora*, s. 97-98.

¹⁴ M. A. K r a p i e c, *Ja – człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Lublin 1986, s. 429-452.

¹⁵ R. M o r r i s o n, D. D. R a d t k e, *Jak starzeć się z radością*, tł. W. M. Orlikowski, Kielce 2000, s. 94-95.

logiczne zjawisko. W wyniku przyjęcia takiej postawy ludzie starzy potrafią spokojnie i rzeczowo rozmawiać o konsekwencjach swojej śmierci¹⁶.

Z punktu widzenia biologii i medycyny śmierć może jawić się jako straszliwy kataklizm organizmu. W świetle psychologii jest wielkim nieszczęściem, gdyż prowadzi do zerwania więzi rodzinnych i społecznych. W opinii człowieka jest wielkim złem i nie ma dla niej racjonalnego wytłumaczenia i usprawiedliwienia. Jednakże takie wytłumaczenie niesie nam Objawienie, i to dzięki niemu możliwe jest znalezienie odpowiedzi na pytania dotyczące sensu oraz celu życia i śmierci.

We współczesnym społeczeństwie potrzebne jest przygotowanie do śmierci, by nie zgubić jej chrześcijańskiego wymiaru. *Ars morendi*, czyli sztuka umierania, nie może być zastąpiona eutanazją, tak zwaną „dobrą” śmiercią, kierującą się pseudomiłością bliźniego¹⁷.

Postawa człowieka starego wobec życia i śmierci jest uwarunkowana także postawą wobec własnej starości. Na jej prawidłowe ukształtowanie znacząco wpływa osobowość, doświadczenie życiowe oraz własne nastawienie. Wiele publikacji naukowych poruszających problematykę starości zwraca uwagę na to, że to nie sama starość niesie w sobie trudności i obciążenia. Większym problemem jest zaakceptowanie własnej starości. Proces ten jest łatwiejszy dla osób, które w ciągu swojego życia były wielokrotnie zmuszone modyfikować swoje zachowania.

Biorąc pod uwagę wiele czynników wpływających na adaptację do starości, takich jak: stopień integracji osobowości, zrównoważenie emocjonalne, cechy charakteru, współdziałanie z otoczeniem, można skonstruować pewne modele postaw wobec starości. Z punktu widzenia społecznego nakożystniejszą postawą jest p o s t a w a k o n s t r u k t y w n a. Człowiek prezentujący taką postawę jest wewnętrznie zrównoważony. Ma zadowalające kontakty z innymi ludźmi, pogodny nastrój. Cechuje go krytyczny stosunek do siebie, a jednocześnie jest pełen dobrego humoru i tolerancji wobec innych. Akceptuje własną starość oraz fakt zakończenia pracy zawodowej. Optymistycznie patrzy na życie, śmierć nie wywołuje w nim lęku i rozpacz, ale jest traktowana jako naturalne następstwo narodzin. Ma zainteresowania i plany na przyszłość, a jego bilans życiowy jest pozytywny, co pozwala z ufnością liczyć na pomoc otoczenia.

¹⁶ B. M. P u c h a l s k a, *Lęki i niepokoje ludzi starych*, w: *Encyklopedia seniora*, s. 95-96.

¹⁷ Abp B. P y l a k, *Życie zmienia się, ale nie kończy*, Lublin 2000, s. 31-35.

Inną postawą jest *p o s t a w a z a l e ż n o ś c i*, pojmowana tutaj jako podporządkowanie się komuś innemu. Uległość wobec partnera życiowego lub swego dziecka może prowadzić do braku aspiracji życiowych i do wycofywania się z pracy zawodowej. Człowiek taki nie przejawia objawów braku zrównoważenia emocjonalnego, wrogości ani lęków.

Osoby reprezentujące *p o s t a w ę o b r o n n ą* często okupują swoje przystosowanie do starości lekkimi stanami nerwicowymi. Charakteryzuje je przesadne opanowanie emocjonalne oraz sztywność w nawykach i przyzwyczajeniach. Są postrzegane jako samowystarczalne, niechętnie przyjmują pomoc od innych ludzi. Cechuje je konwencjonalizm postaw i poglądów. Lęk przed śmiercią i niedołęstwem niwelują wzmożoną aktywnością.

P o s t a w a w r o g o ś c i – kolejny sposób przystosowania się do własnej starości – przejawia się agresywnością, wybuchowością i podejrzliwością. Nieufność zmusza osoby starsze do zamykania się w sobie i izolowania od innych. Stosują one podobny mechanizm obronny jak osoby reprezentujące postawę obronną, a mianowicie uciekają w aktywność, by rozładować napięcie. Nie akceptują swojej starości, wręcz ze wstrętem myślą o postępującym zniedołężnieniu i utracie sił. Tak ostry bunt przeciwko własnej starości łączy się z silnym lękiem przed śmiercią¹⁸.

Opisane postawy wobec własnej starości zawierają jedynie podstawowe tendencje i mechanizmy przystosowywania się do tego końcowego etapu życia człowieka. Oczywiście w obrębie tych postaw możemy wskazać wiele indywidualnych ich odmian.

Stosunki międzyludzkie w starszym wieku nie są wolne od pewnej antynomii. Osoby w podeszłym wieku, świadome swojego osamotnienia, dążą do wspólnoty zazwyczaj z ludźmi młodszymi od siebie, a jednocześnie czują się w niej obco i z tego powodu cierpią, co przyczynia się do pogłębienia ich samotności. Kontakty społeczne są bardzo ważne dla ludzi starych. Podobnie jak inni, czasem chcą być sami, mają potrzebę wewnętrznego skupienia, ale całkowita samotność męczy ich i przygnębia. Głęboka tęsknota za drugim człowiekiem jest charakterystyczna dla każdego człowieka, bez względu na jego wiek¹⁹.

Postawa moralna ugruntowana w ciągu życia, sprawdzone w życiu osobistym i potwierdzone doświadczeniem zasady moralne powodują, że czło-

¹⁸ B. M. P u c h a l s k a, *Starość jako faza rozwoju człowieka*, w: *Encyklopedia seniora*, s. 60-62.

¹⁹ P a s t u s z k a, dz. cyt., s. 48-49.

wiek stary ma wyostrzoną świadomość moralną. Ważną rolę odgrywa tutaj bliska perspektywa śmierci, jako nieuchronnie zbliżający się fakt. Śmierć jest „anonsowana” przez choroby, zmiany fizyczne i psychiczne w organizmie. Myśl o śmierci jest niewątpliwie wstrząsem duchowym, ale jednocześnie sprawdzianem postawy moralnej, a także religijnej²⁰.

Religijność obejmuje akty psychiczne, przez które człowiek odnosi się do rzeczywistości transcendentnej. Przejawia się to w przeżyciu religijnym, a ujawnia w zachowaniu człowieka wyrażonym w aktach religijnych, takich jak modlitwa, kult, ofiara²¹.

Inna jest religijność dziecka, inna człowieka dojrzałego, a jeszcze inna osoby starszej. Podkreśla się, że religijność zajmuje dominującą rolę w życiu osób starszych. Obejmuje ona szersze kręgi niż religijność ludzi w wieku dojrzałym, ponieważ doświadczenie życiowe i dojrzała refleksja nad sensem życia wskazują na istnienie rzeczywistości transcendentnej, która jest przyczyną sprawczą i wzorcą tego, co nas spotyka na ziemi. Religijność osób starszych cechuje także zrównoważenie wynikające z nieulegania naporowi namiętności. Jest to religijność spokojna, unikająca radykalizmu, ale nie wolna od niego. Trwała, mocna, sprawdzona, aczkolwiek nie pozbawiona lęku²².

III. LITERACKA ANALIZA POSTAW ŻYCIOWYCH BOHATERÓW UTWORÓW

Postawa bywa określana jako pewien względny sposób i gotowość do reagowania. Według G. W. Allporta „postawa jest psychicznym i nerwowym stanem gotowości zorganizowanym przez doświadczenie, wywierającym ukierunkowujący lub dynamiczny wpływ na reakcję jednostki w stosunku do wszystkich przedmiotów czy sytuacji, z którymi jest on związany”²³.

Postawa jest względnie stałą organizacją poszczególnych jej elementów: poznawczego, emocjonalno-motywacyjnego oraz behawioralnego.

²⁰ Tamże, s. 50.

²¹ K r a p i e c, dz. cyt., s. 363-387.

²² P a s t u s z k a, dz. cyt., s. 50-51.

²³ G. W. A l l p o r t, *Attitudes*, w: *A Handbook of Social Psychology*, red. C. Murchison, New York 1935, s. 789-844 – cyt. za: T. M a d r z y c k i, *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*, Warszawa 1977, s. 13.

Postawa życiowa ogólnie oznacza pewną wiedzę dotyczącą relacji człowieka ze środowiskiem, ze światem i z samym sobą. Zawiera stopień gotowości do podjęcia płynących z tych relacji wszelkich następstw²⁴.

Przedmiotem analizy postaw życiowych w dwóch utworach Ernesta Hemingwaya: *Stary człowiek i morze* i *Stary człowiek przy moście* są postawy osób starych wobec życia, świata i ludzi, śmierci, a przede wszystkim wobec własnej starości.

Bohaterowie tych utworów przyjmują różne postawy – począwszy od akceptacji starości, umiłowania świata i ludzi, pogodzenia się ze śmiercią i upływającym czasem, poprzez negację własnej starości i rezygnację z życia. Ich postawy życiowe, kształtowane przez lata, nastawione były na wiele prób i konfrontacji z przeciwnościami losu, z okrutną i bezwzględną rzeczywistością.

Podstawowym prawem każdego człowieka jest prawo do życia. Instynkt życia jest w człowieku bardzo silny i mimo upływu lat, osłabienia sił fizycznych, nie maleje, lecz – przeciwnie – wzmacnia się. Człowiekiem rządzi instynkt życia, który potęguje swą siłę im bardziej jednostka czuje się zagrożona. Jednak istnieją pewne wyjątki. Ludzie zmęczeni życiem, nie znajdujący w sobie siłę, by sprostać trudnościom, nie pragną żyć.

Bohater opowieści *Stary człowiek i morze* nie dba o swoje zdrowie, lekceważy podstawowe zasady odżywiania, higieny, ubierania się, odpoczynku i snu.

Od dawna już znudziło mu się jedzenie, toteż nigdy nie zabierał obiadu ze sobą²⁵.

Na łódzie opiekował się nim chłopiec, jego przyjaciel. Zapewniał mu przynajmniej jeden ciepły posiłek dziennie, troszczył się o jego ubiór, wypoczynek, sen i o to, by stary nie przemęczał się.

- Chodź coś zjeść. Nie możesz łowić ryb i nie jeść (s. 11).
- Póki ja żyję, nie będziesz jeździł na połów bez jedzenia (s. 11).
- Co masz do jedzenia? – zapytał chłopiec (s. 9).
- Uważaj, żebyś się nie zaziębił – powiedział chłopiec. – Pamiętaj, że to wrzesień (s. 10).
- Teraz powinieneś iść do łóżka, żebyś jutro rano był wypoczęty [...] (s. 14).

²⁴ P a s t u s z k a, dz. cyt., s. 43.

²⁵ E. H e m i n g w a y, *Stary człowiek i morze*, tł. E. Sokołowska, Warszawa 1978, s. 16 (wszystkie cytaty w artykule pochodzą z tego wydania).

Stary rybak nie przywiązywał żadnej wagi do jedzenia. Dopiero na morzu, kiedy był skazany wyłącznie na siebie, zaczynał o tym myśleć. Dbał o swoje zdrowie, a przede wszystkim starał się dostarczyć organizmowi niezbędnego pożywienia. Wiedział doskonale, że brak sił może skazać go na porażkę. Dopiero kiedy przebywał cztery dni i noce sam na morzu, docenił troskę chłopca. Samotność w łodzi zmusiła go do troszczenia się o siebie.

- Aleś ty jeszcze nie spał, stary – powiedział (s. 46).
- „Pamiętaj, żeby się przespać – myślał. – Zmuś się do tego i wykombinuj jakiś prosty a pewny sposób [...]” (s. 46).
- „Mógłbym dać radę bez spania – powiedział do siebie – ale to byłoby zanadto niebezpieczne” (s. 46).
- Zjedz drugą latającą rybę (s. 51).

Aby przeżyć na morzu, musiał pamiętać o jedzeniu, wypoczynku. Niewątpliwie chciał przeżyć. Determinacja, z jaką zmagił się z ogromną rybą, a następnie z rekinami, wskazuje wyraźnie na jego postawę wobec życia, charakteryzującą się afirmacją i pokorą wobec niego. W starości czuje pełny smak życia, dlatego bardzo pragnie je przedłużyć. Dążeniom tym przyświeca cel i sens życia, a mianowicie łowienie ryb, a także chęć powrotu do kogoś bliskiego, do chłopca, który czeka na niego z utęsknieniem. Santiago cieszy się życiem, ten entuzjazm wyraża w zachwycie nad każdym, nawet najdrobniejszym elementem przyrody. Radość i afirmacja życia jest w nim tak silna, że przezwycięża i pozwala przetrwać ból fizyczny. Mimo cierpienia, zmęczenia, „zdrady własnego ciała”, nie poddaje się.

- „Nienawidzę kurczu – pomyślał. – To zdrada ze strony własnego ciała [...]” (s. 36).
- „Nigdy w życiu nie byłem tak zmęczony – pomyślał [...]” (s. 53).
- „Już nic nie wiem – myślał stary. Za każdym razem czułem, że lada chwila straci przytomność. – Nie wiem. Ale spróbuję jeszcze raz” (s. 55).

Przebywając samotnie na morzu, stary rybak nie tylko walczył z rybą, rekinami, bólem fizycznym, lecz także z samym sobą, z własnymi słabościami. Wielokrotnie ocierał się o śmierć. „Spotkanie” z własną śmiercią wywarło decydujący wpływ na jego postawę życiową, mobilizowało go do walki o życie. Kluczowe jest stwierdzenie bohatera opowieści dotyczące sensu życia i śmierci w jego życiu:

- „[...] Łowienie ryb zabija mnie dokładnie tak samo, jak utrzymuje przy życiu” (s. 63).
- Ale człowiek nie jest stworzony do klęski – powiedział. – Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać (s. 61-62).

Sensem życia starego rybaka jest łowienie ryb, które tak samo go zabija, jak mobilizuje do życia. To ono daje siłę i chęci do tego, by pokonywać przeciwności losu, by po 85 pechowych dniach wypływać w morze. Daje nadzieję, ufność, radość, szczęście, spełnienie i satysfakcję. Wypełnia życie, czyni je sensownym i pięknym. Santiago nie boi się śmierci, jest na nią przygotowany.

„Zabijasz mnie – pomyślał stary. – Ale masz do tego prawo. [...] Przyjdź i zabij mnie. Wszystko mi jedno, kto kogo zabije” (s. 55).

Osiągnął to, czego pragnął: złowił rybę. Na resztę wydarzeń nie miał już żadnego wpływu. W chwilach zwątpienia, gdy tracił nadzieję, mówił do siebie:

„Głupio jest nie mieć nadziei – pomyślał. – Poza tym to pewnie grzech. Nie myśl o grzechu. Dość teraz kłopotów i bez tego. A zresztą nie rozumiem się na tym [...]” (s. 62).

Samotny na morzu, dokonywał bilansu swojego życia, rozmyślał o istotnych dla człowieka problemach egzystencjalnych. Mimo dość kategorycznej negacji swojej religijności, modlił się.

– Nie jestem religijny – powiedział – ale odmówię dziesięć *Ojcze nasz* i dziesięć *Zdrowaś Mario*, żeby złapać tę rybę, i przyrzekam odprawić pielgrzymkę do Najświętszej Panny z Cobre, jeżeli mi się uda. To obiecał.

Zaczął mechanicznie odmawiać modlitwy. Chwilami ogarniało go takie znużenie, że nie mógł sobie przypomnieć słów, i wtedy mówił je prędko, a żeby wyszły automatycznie. „Zdrowaśki łatwiejsze są do odmawiania niż ojczenasze” – pomyślał. [...] – A potem dodał: Najświętsza Pani, pomódl się o śmierć tej ryby. Choć taka jest wspaniała.

Zmówiwszy modlitwy poczuł się znacznie lepiej, chociaż cierpiał dokładnie tak samo, a może nawet trochę więcej niż przedtem; oparł się o deski dziobu i zaczął mechanicznie przebierać palcami lewej ręki” (s. 38-39).

Mimo że jego modlitwa jest mechaniczna i wypływa z motywacji dość pragmatycznej, przynosi psychiczną ulgę. W chwilach skrajnego zmęczenia, w momencie kulminacyjnej walki z rybą, zwraca się do Boga.

– Nie mogę sprawić sobie zawodu i skonać przy takiej rybie – powiedział. Boże, dopomóż wytrwać teraz, kiedy mi tak pięknie wypływa. Odmówię sto *Ojcze nasz* i sto *Zdrowaś Mario*. Ale nie mogę zmówić ich teraz.

„Uważaj je za zmówione – pomyślał. – Odmówię je później” (s. 52).

Prowadzi wewnętrzny dialog na temat grzechu:

„[...] Może było grzechem zabijać rybę? Przypuszczam, że tak, chociaż zrobiłem to, żeby wyżyć i nakarmić wielu ludzi. A wreszcie wszystko jest grzechem. Więc nie myśl o grzechu. Na to już o wiele za późno, a są ludzie, którym za to właśnie płacą. Niech oni myślą o grzechu [...]”.

Jednakże lubił zastanawiać się nad wszystkim, co go dotyczyło, a ponieważ nie było nic do czytania i nie było radia, więc rozmyślał wiele, i wciąż o grzechu. „– Nie zabiłeś tego marlina tylko po to, żeby wyżyć i sprzedać go na mięso – myślał. – Zabiłeś go z dumy i dlatego, że jesteś rybakiem. Kochałeś go, kiedy żył, i kochałeś go potem. Jeżeli go kochasz, nie jest grzechem go zabić. Czy też jest jeszcze większym?” (s. 62-63).

W dialogu tym ujawnia się postawa moralna starego rybaka, który realizuje swoje ideały duchowe w życiu praktycznym, interpretując swój los jako wolę Bożą, mimo iż określa siebie jako niewierzącego. Kieruje się zasadami moralnymi, które przez lata swojego życia wypracował na drodze doświadczenia. To doświadczenie wielu lat pozwoliło mu sprawdzić te zasady, skonfrontować je z rzeczywistością i ewentualnie zweryfikować. Santiago ma wyrzuty sumienia, skrupuły i odczuwa żal. Jest wrażliwy na krzywdę i niesprawiedliwość. Jego rozważania dotyczą również szczęścia:

„[...] – Szczęście jest czymś, co przychodzi pod wieloma postaciami, więc ktoś je może rozpoznać? A jednak chętnie bym wziął go trochę pod każdą postacią i zapłacił, co by żądano” (s. 70).

Zna swoją wartość, odnajduje sens w życiu i akceptuje śmierć. Dostrzega sens cierpienia, które niewątpliwie go uszlachetnia i nobilituje.

[...] umiej cierpieć jak mężczyzna. Albo jak ryba (s. 55).

Jego walka z rybą była także walką z samym sobą, z własnymi słabościami, zmęczeniem, dylematami moralnymi. Rybak miał cel, który chciał osiągnąć, i osiągnął go, mimo iż po powrocie, wyczerpany, stwierdził:

Pobiły mnie [...]. – Pobiły mnie zupełnie (s. 74).

Rekiny zniszczyły jego ręce, łódź, pozbawiły go całego sprzętu i zjadły rybę, pozostawiając jedynie jej szkielet. Nie pokonały jednak starego rybaka. Heroiczna walka Santiago przyniosła mu wobec życia zwycięstwo na miarę jego lat i sił.

Bohater opowiadania *Stary człowiek przy moście* prezentuje inną postawę wobec życia. Charakteryzuje go obojętność i rezygnacja. Sytuacja, w jakiej się znalazł, jest bardzo niebezpieczna, grozi przede wszystkim utratą życia.

Słysząc huk wystrzałów, wybuch bomb, wokół ewakuują się ludzie. Jednak starzec nie dba ani o własne zdrowie, ani o życie, martwi się jedynie o opuszczone zwierzęta.

Miejsce, w którym się zatrzymał stary człowiek – środek mostu, w dość obrazowy sposób ilustruje jego postawę wobec życia i śmierci. Stojąc na środku mostu, jest jakby na rozdrożu – rozdarty pomiędzy życiem i śmiercią. Powrót do rodzinnego miasteczka i do opuszczonych zwierząt oznacza narażenie się na utratę życia. Ewakuacja ocali go, ale wraz z nią straci to, co najbardziej kocha – zwierzęta. Postawa starca jest ambiwalentna, nie potrafi on podjąć decyzji. Nie ma siły, by podjąć trud uratowania swojego życia. Brakuje mu motywacji i celu, który pomógłby w tym.

- Dokąd jadą te samochody?
- Do Barcelony – powiedziałem.
- Nie znam tam nikogo – odpowiedział²⁶.

Instynkt życia, mimo wcześniej postawionej tezy, iż wzmaga się w sytuacji zagrożenia, nie sprawdza się w historii starca z opowiadania *Stary człowiek przy moście*. Zmęczenie fizyczne, graniczące ze skrajnym wyczerpaniem, utrata sensu i celu życia, brak umiejętności radzenia sobie z trudnościami prowadzą do tego, że starzec nie pragnie żyć. Jego jedynym pragnieniem jest to, by zwierzęta dały sobie radę. Wydaje się, że nie myśli on ani o życiu, ani o śmierci, tylko o nich. Wojna, która pozbawiła go możliwości prowadzenia spokojnego, niczym nie zakłóconego życia w rodzinnym miasteczku, nauczyła go również tego, by nie wyjawiać własnych myśli, poglądów politycznych, zapewne także przekonań religijnych i moralnych.

- Jakie macie poglądy polityczne? – spytałem.
- Nie mam żadnych – odpowiedział (s. 73).

Sytuacja wojenna sprawia, iż jakiegokolwiek przekonania polityczne mogą oznaczać wyrok bądź skazywać na pewne niebezpieczeństwo. Podczas wojny nie obowiązują żadne prawa ani zasady moralne. To czas „odwróconego” dekalogu, gdzie w miejsce „Nie zabijaj” funkcjonuje „zabijaj”. Wojna pozbawia ludzi godności.

²⁶ E. H e m i n g w a y, *Stary człowiek przy moście*, w: *49 opowiadań*, tł. M. Michałowska, J. Zakrzewski, B. Zieliński, Warszawa 1987, s. 73 (wszystkie cytaty w artykule pochodzą z tego wydania).

Rezygnacja, zmęczenie fizyczne i psychiczne, utrata domu, bliskich mu zwierząt, okres Świąt Wielkanocnych, które musiał spędzić poza domem w atmosferze ciągłego zagrożenia, wpływają na jego postawę wobec życia i śmierci. Beznamiętny, pozbawiony życia wzrok, brak zainteresowania ewakuacją może świadczyć o rezygnacji z życia, poddaniu się połączonym z aprobatą, pogodzeniem się z ewentualną śmiercią.

Kontakty z ludźmi starego rybaka z opowieści *Stary człowiek i morze* wpływały z jego naturalnej chęci obcowania z nimi. Santiago nie miał rodziny, wiemy tylko, że parę lat wcześniej zmarła jego żona. Miał natomiast przyjaciela: chłopca, którego kochał jak własnego syna. Rybak lubił przebywać z chłopcem. Czas spędzali na rozmowach i przygotowaniach do kolejnego połowu. Chłopiec troszczył się o starca, natomiast starzec, kiedy wypływał w morze, tęsknił na nim. Wielokrotnie wyrażał wtedy żal z powodu jego nieobecności:

- Szkoda, że nie ma tu chłopca – powiedział głośno (s. 26).
 - Chciałbym tu mieć chłopca. Żeby mi pomógł i żeby to zobaczył (s. 28).
 - Chciałbym, żeby chłopiec tu był – powiedział [...] (s. 28).
- Gdyby chłopiec tu był, zmoczyłby zwoje – pomyślał. – Gdyby chłopiec tu był. Gdyby tu był (s. 29).

Wielokrotnie wymawiane słowa, wyrażające głęboką tęsknotę i przywiązanie do chłopca, przewyciężają pragnienie tego, by wieść życie samotne. Zawód rybaka często skazuje go na samotność. Wiele razy na długi czas musi on wypływać w morze, jednak Santiago dostrzegł, że samotność mu przeszkadza. Żeby nie czuć się osamotnionym, zaczął mówić do siebie.

Nie pamiętał, kiedy po raz pierwszy zaczął głośno mówić do siebie w samotności. Dawniej śpiewał, gdy był sam, zdarzało się też, że śpiewał sobie nocą sterując podczas wachty na kutrach czy łodziach żółtowiowych. Prawdopodobnie zaczął mówić na głos, kiedy został sam jeden po odejściu chłopca. Ale nie przypominał sobie dokładnie. Jeżeli wypływał na połów razem z chłopcem, zazwyczaj rozmawiali wtedy tylko, kiedy to było konieczne. [...] Teraz jednakże nieraz wypowiadał głośno swoje myśli, bo nie było nikogo, komu mógłby się uprzykrzyć (s. 23).

Mówienie do siebie rekompensowało mu brak obecności chłopca. Kiedy powrócił z wyprawy przyznał:

- [...] jak miło jest mieć z kim rozmawiać zamiast mówić tylko do siebie i do morza.
- Brak mi ciebie było (s. 74).

Potwierdza się tutaj teza, że osoby w podeszłym wieku dążą do kontaktu z innymi ludźmi, w tym przypadku młodszymi. Santiago przyjaźnił się z chłopcem, miał również dobre kontakty z rybakami w porcie. Częste przebywanie z chłopcem przerodziło się w przyjaźń, wzajemne przywiązanie i miłość. Uczucie to najpełniej wyraziło się wtedy, kiedy stary rybak przez cztery dni i noce nie wracał z wyprawy. Starzec bardzo tęsknił za chłopcem, natomiast chłopiec martwił się o niego. Płakał, gdy spostrzegł, w jakim stanie Santiago wrócił z połowu.

Zobaczył, że stary oddycha, a potem zauważył jego ręce i zaczął płakać. Wszedł cicho po kawę i przez całą drogę płakał (s. 73).

Swoją miłością stary rybak obdarzał świat, przyrodę. W rybie widział brata, siostrę, przyjaciela.

„Chętnie bym nakarmił marlina – pomyślał. – To mój brat” (s. 35).

Trzy rzeczy są siostrami: ryba i moje dwie ręce (s. 37).

– Rybo – powiedział. – Kocham cię i szanuję bardzo (s. 32).

Bardzo lubił latające ryby: były one największymi jego przyjaciółkami na oceanie (s. 17).

Rozmawiał z rybami, rekinami, z małym ptaszkiem odpoczywającym na dziobie jego łodzi.

– Odpocznij sobie dobrze, ptaszku – rzekł. – A potem leć i zaryzykuj jak każdy człowiek, ptak czy ryba (s. 32).

Santiago kochał morze. Miał ogromny szacunek dla morza, czuł wobec niego respekt. Świat przyrody zadziwił go i wzruszał swym pięknem i potęgą.

Zawsze nazywał w myśli morze: *la mar*, bo tak nazywają je ludzie po hiszpańsku, gdy je kochają (s. 17).

Starzec prowadził monolog ze schwytanym marlinem, by go przekonać, by, aby mu się poddał. Tłumaczył mu, dlaczego musi go zabić. Starzał się z nim zaprzyjaźnić. Kiedy już zabił rybę, a rekiny zaczęły rozszarpać ją kawałek po kawałku, czuł się tak, jakby sam był przez nie pożerany.

Nie miał już chęci patrzeć na rybę, odkąd została okaleczona. Kiedy rekin ją ugryzł, było to tak, jakby ugryzł jego samego (s. 61).

Nie mógł już teraz przemawiać do ryby, gdyż była zbyt zniszczona [...].

– Półrybo! – powiedział. – Rybo, którą byłaś! Żałuję, że wypłynąłem za daleko (s. 69).

W obronie ryby stracił cały sprzęt, zranił sobie ręce. Był skrajnie wyczerpany. To, że rekiny rozszarpały jego rybę, złowioną po prawie trzech miesiącach bezowocnych połowów, było jednoznaczne z zabiciem jego samego:

Splunął w morze i powiedział:

– Zjedzcie to sobie, *galanos*. I niech wam się przyśni, żeście zabiły człowieka (s. 71).

Stosunek starego rybaka do świata przypomina postawę św. Franciszka z Asyżu. Santiago kochał wszystko, co żyje w świecie. Podobnie jak św. Franciszek przemawiał do ptaków, ryb, morza – jak do braci, sióstr i przyjaciół. Postawę wobec ludzi i świata starego rybaka można nazwać franciszkańską: pełną jest miłości, radości, ubóstwa i pokory. Cechuje ją również umiejętność radowania się każdym przeżytym dniem, mimo wielu niedogodności, zmęczenia i podeszłego wieku.

Starzec z opowiadania *Stary człowiek przy moście* reprezentuje inną postawę wobec ludzi i świata. Nie miał on rodziny ani przyjaciół. Jego jedyne przyjaciółmi były zwierzęta, które musiał opuścić. Starzec utrzymywał dystans do ludzi, być może było to spowodowane stanem wojny, a zapewne także jego usposobieniem i cechami charakteru. Z rezerwą traktuje ludzi, nie dąży do kontaktu z nimi, nie nawiązuje rozmowy. Zapytany, odpowiada zdawkowo, krótko. Rozmowa nie sprawia mu przyjemności. Jego myśli i rozmowy są związane ze zwierzętami, które na skutek wojny musiał porzucić. Rozmówcę traktował w sposób utylitarny; odczuwał jedynie potrzebę podzielenia się swym niepokojem, co zmniejszało niejako jego troskę.

Spojrzał na mnie zmęczonym, beznamiętnym wzrokiem i z wielkiej potrzeby podzielenia się z kimś swoją troską, powtórzył:

– Kot na pewno da sobie radę. Nie ma się co martwić o kota. Ale tamte. Jak wam się zdaje, co z nimi będzie? (s. 73).

Rozmowy starca dotyczą tylko i wyłącznie zwierząt. Odpowiedzi na pytania odnoszące się do zwierząt są dłuższe; na inne pytania starzec odpowiada niechętnie. Można wnioskować, że „dwie kozy i jeden kot, no i jeszcze cztery pary gołębi” (s. 73) – to cały jego świat.

Starzec nie przejawia żadnej inicjatywy, żeby nawiązać jakiegokolwiek kontakt. Podobieństwo między Santiago a starym z opowieści *Stary człowiek przy moście* jest zauważalne w ich stosunku do zwierząt. Bohater tego opowiadania bardzo kocha zwierzęta. Są one dla niego „kimś” ważnym, na tyle ważnym, iż myśli on tylko o nich, nie dbając o swoje bezpieczeństwo, zdrowie.

Starca nie interesuje nic poza zwierzętami, nawet wojna nie robi na nim żadnego wrażenia. Wojnę zauważa dopiero wtedy, gdy z powodu walk musi opuścić zwierzęta i rodzinne miasteczko. Nie przeraża go sceneria wojenna, nie myśli o tym, co się dzieje wokół niego. Wydaje się, jakby nie zauważał bądź nie chciał widzieć tego, co niesie ze sobą wojna. Zamknął się w swoim świecie i nie dopuszczał do niego nikogo.

Postawy wobec własnej starości i przystosowania się do niej bohaterów dwóch utworów Ernesta Hemingwaya *Stary człowiek i morze* i *Stary człowiek przy moście* ukazują dwa obrazy, oblicza starości. Na kształt tych postaw składają się wcześniejsze postawy: wobec życia, śmierci, ludzi i świata²⁷.

Stary rybak z opowieści *Stary człowiek i morze* prezentuje konstruktywną postawę wobec własnej starości. Jest człowiekiem pogodnym, wewnątrznie zrównoważonym, o bogatym doświadczeniu życiowym. Utrzymuje zadowalające kontakty z innymi ludźmi. Jest krytyczny wobec siebie. Potrafi adekwatnie ocenić swoje postępowanie. Zna swoje mocne i słabe strony. Akceptuje starość, chociaż nie do końca może się pogodzić z tym, że jego ciało, niegdyś bardzo silne i sprawne, dziś odmawia mu posłuszeństwa.

[...] kurcz [...] szczególnie upokarza człowieka samotnego (s. 36).

Cechuje go ogromna siła wewnętrzna i przekonanie, iż można pokonać wszystko, jeżeli tylko bardzo się tego pragnie. Ma optymistyczny stosunek do otoczenia i do życia. Śmierć traktuje jako naturalną kolej rzeczy, która nie wywołuje w nim rozpacz i lęków. Nieprzystosowanie się do starości i przyjęcie właśnie takiej postawy wpłynęło jego tryb życia, który wymagał od niego ciągłych zmian zachowania. Ufność, nadzieja i pokora, wypracowane i towarzyszące przez lata, umożliwiły mu pogodne nastawienie do starości. Ma świadomość, że:

„Nikt nie powinien zostawać sam na starość [...]. – Ale to nieuniknione [...] (s. 28).

Dlatego, oprócz chłopca, ma pasję życiową. Łowienie ryb daje mu poczucie, że jego życie ma sens. Pozwala mu mieć przeświadczenie o tym, iż nie zostanie pokonany, mimo degradacji fizycznej ciała.

²⁷ Określenie postaw wobec starości bohaterów utworów na podstawie typologii D. B. Bromleya (*Psychologia starzenia się*, tł. Z. Zakrzewska, Warszawa 1969, s. 98-104).

Ale człowiek nie jest stworzony do klęski – powiedział. – Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać (s. 61-62).

Niewątpliwie stary rybak został zniszczony fizycznie i materialnie, stracił wielką rybę, która pozwoliłaby mu na przetrwanie zimy. Jednak nie poddał się do końca, nawet stado rekinów nie było w stanie go pokonać. Rybak ma cechy realisty, jak i idealisty. Zawsze wierzył, że nadejdzie dzień jego wielkiego sukcesu. Z drugiej strony znał ograniczone możliwości swojego organizmu. Jest również niezrozumiałym do końca indywidualistą, typem samotnika. Starzec jest uparty, konsekwentny, uczciwy, odpowiedzialny za to, co robi, wrażliwy i uczuciowy. Ma silną wolę i mimo przeszkód brnie do celu. Jest pełen godności i wiary w samego siebie, co umożliwia mu osiągnięcie zamierzonych celów. Jego optymista, nie dopuszcza do siebie złych myśli, nigdy się nie skarży i nie pragnie współczucia. Jest wzorem pracowitości dla innych oraz tego, że można przewyciężyć własne słabości. Jego starość to okres, w którym w pełni się realizuje on swoje człowieczeństwo; spełnia się jako rybak i przyjaciel.

Trudno dokonać jednoznacznej oceny postawy wobec starości starca z opowiadania *Stary człowiek przy moście*, gdyż niewiele wiemy o jego życiu. Jednak na podstawie tego, co o nim wiemy, można określić ją jako postawę zależności²⁸. Jest on podporządkowany zwierzętom. Jego życie skupione jest wokół nich. Ten starzec nie ma wielkich aspiracji. Wycofuje się z życia i nie wykazuje zainteresowania otaczającą go rzeczywistością. Tylko zwierzęta zapewniały mu poczucie bezpieczeństwa a przebywanie z nimi utrzymywało go w harmonii wewnętrznej i zewnętrznej. Starzec nie przejawia lęków i niepokojów związanych z własną starością. Nie dba o to, nie myśli o niej. Odczuwa skutki starzenia się organizmu, mówi o tym otwarcie. Jego ciało jest zgarbione, nie ma siły iść dalej. Oprócz siły fizycznej brakuje mu siły psychicznej, motywacji do tego, by pokonać trudności. Utracił wolę walki o życie, nie ma żadnego życiowego celu, dlatego trudno mu odnaleźć się w świecie. Nie potrafi racjonalnie myśleć, jego życie straciło sens wraz z utratą zwierząt. Egzystencja stała się dla niego wegetacją.

²⁸ B r o m l e y, dz. cyt., s. 98-104.

IV. WARTOŚCI UTWORÓW ERNESTA HEMINGWAYA
STARY CZŁOWIEK I MORZE I STARY CZŁOWIEK PRZY MOŚCIE

Utwory literackie należą do dziedziny faktów społecznych, ponieważ są sposobem kontaktu pomiędzy autorem a czytelnikami. Są one przekazem pisarza kierowanym do odbiorcy. Analizowane utwory dotyczą treści związanych ze starością, problemów wieku podeszłego, sposobów radzenia sobie z nimi. Autor porusza zagadnienia sensu i wartości starości. Poprzez kompozycję utworów i zastosowanie środków artystycznego wyrazu uwrażliwia czytelnika na piękno, rozwija wyobraźnię odbiorcy. Za pomocą symboli przekazuje trudne treści. Oprócz przekazu na płaszczyźnie poznawczej i estetycznej, istnieje oddziaływanie w sferze wychowawczej. Utwory *Stary człowiek i morze* i *Stary człowiek przy moście* przekazują wartości wychowawcze, jak również są inspiracją do podjęcia trudu samowychowawczego. Przygotowują do starości ludzi młodych, a osobom dojrzałym bądź w podeszłym wieku umożliwiają lepsze zrozumienie specyfiki tego okresu w życiu. Pozwalają dostrzec część siebie w bohaterach, utwierdzić się w swoim postępowaniu i działaniu, skłaniając do jego podjęcia.

Uniwersalizm i ponadczasowość utworów Ernesta Hemingwaya sprawia, że mogą one kształtować postawy zarówno młodego pokolenia, jak i ludzi „trzeciego wieku”.

1. *Wartości poznawcze utworów*

Wartości w znaczeniu psychologicznym stanowią to, co jest ważne dla istnienia, aktywności i rozwoju człowieka w różnych okresach jego życia. Odnoszą się także do wyobrażeń i przekonań osoby o tym, co jest ważne, godne pożądania, osiągnięcia, co ma znaczenie dla jej życia, aktywności i rozwoju. Wartości kształtują się w istotnej relacji do potrzeb człowieka. W tym kontekście wyróżnia się niekiedy wartości odnoszące się do różnych kategorii potrzeb²⁹. Potrzeba poznawania przez człowieka otaczającej go rzeczywistości, ludzi, sposobów zachowania się, rodzi wartości poznawcze.

Omawiane utwory Ernesta Hemingwaya są niewątpliwie źródłem wartości poznawczych, dotyczących zagadnienia starości jako zjawiska o charakterze

²⁹ M. Tyszkowa, *Kultura symboliczna, wartości i rozwój jednostki*, w: *Wartości w świecie dziecka i sztuki dla dziecka*, red. M. Tyszkowa, B. Żurkowski, Warszawa-Poznań 1984, s. 26.

biologicznym, psychologicznym i społecznym. Szczegółowe opisy wyglądu bohaterów utworów przybliżają proces starzenia się. Sytuacja życiowa starców ilustruje zagadnienie starości jako zjawiska psychologicznego i społecznego. Autor ukazuje także potrzeby osób starszych, z których na czołowe miejsce wysuwają się potrzeby miłości, akceptacji, uznania i samourzeczywistniania. Sygnalizuje najbardziej powszechne i zagrażające problemy wieku starczego, które w tych utworach Hemingwaya dotyczą samotności i osamotnienia, marginalizacji i izolacji, lęków i niepokojów wobec trudnych sytuacji oraz zagospodarowania wolnego czasu.

Analizowane utwory Hemingwaya dostarczają wielu informacji o postawach człowieka starego zarówno wobec życia, śmierci, ludzi, świata, jak i wobec własnej starości. Postawy te mogą być wzorem postępowania dla innych, a jednocześnie dostarczają wielu informacji o niebezpieczeństwach, trudnościach i problemach, których dzięki lekturze tych dwóch utworów można uniknąć w swoim życiu. Uświadamiamy sobie, że starość oddala nas nieuchronnie od życia czynnego w takiej postaci, jaką ono miało w latach młodzieńczych. Jednakże nie oddala nas od spraw wymagających sprawności duchowej. Wielkich czynów nie dokonuje się tylko i wyłącznie siłą fizyczną, ale rozumem i siłą woli. Wymownym przykładem tego jest postać starego rybaka, który wolą walki pokonał stado rekinów.

Utwory te prezentują dwóch starców wyczerpanych fizycznie, którzy tracą siły zarówno na skutek zaawansowanego wieku, jak i ciężkiej pracy i sytuacji, w jakiej się znaleźli. Autor tych opowiadań podkreśla to, że godności i wielkości człowieka nie mierzy się jego sprawnością fizyczną.

W starości należy dbać o władze umysłowe i duchowe. One bowiem w starości są podobne do lampy, która gaśnie, jeśli nie dolejemy do niej oliwy³⁰.

Na podstawie tych utworów Hemingwaya możemy stwierdzić, że słuzenie innym ludziom, zwierzętom daje poczucie dobrze wykorzystanej starości. W tym okresie życia słabnie nieco chęć gromadzenia, a rodzi się potrzeba bezinteresownego dawania. Jest to czas będący szansą rozwoju życia duchowego, a nawet religijnego, okres bilansu życiowego, rozpoznania tego, co było w życiu dobre, a co złe. Na przykładzie starego rybaka możemy patrzeć na starość jako na pogodny okres w życiu. Starość nie jest czasem straconym,

³⁰ Ks. E. W e r o n SAC, *O godną starość. Refleksje człowieka wierzącego*, Poznań 2000, s. 30.

wręcz przeciwnie. To okres, w którym można naprawić wiele błędów i zmienić swoje postępowanie. Starość ukazana w tych utworach daje okazję do odnowienia wiary, nadziei i miłości wobec Boga, ludzi, świata, a nawet samego siebie.

Starość nie jest traktowana jedynie jako etap zaniku sił fizycznych, degradacji czy odwróconego cyklu ewolucji (inwolucji starczej). Jest ukazana jako dar i zadanie wzrostu w wymiarze duchowym i aktywności własnej. I jako taka stanowi najbardziej istotną część ludzkiego bytowania³¹. Stary rybak z opowieści *Stary człowiek i morze* jest przykładem tego, jak można w sposób konstruktywny przeżywać starość, jak budować relacje z ludźmi. Jak regulować stosunek do samego siebie i do świata.

Utwory te oczywiście nie są wzorem tego, jak należy bądź nie należy przeżywać starości. Prezentują jedynie jej dwa modele. Wskazują również, że każdy człowiek przygotowuje się na swój własny sposób przeżywania starości w ciągu całego życia. W tym sensie starość wzrasta wraz z nami. Jej jakość zależy od naszego nastawienia do niej, zdolności dostrzeżenia jej wartości i sensu. Zrozumienie i wewnętrzne pogodzenie się ze specyfiką tego okresu – na płaszczyźnie biologicznej, psychologicznej, społecznej i ostatecznej – gwarantuje pogodną starość.

Utwory Hemingwaya *Stary człowiek i morze* i *Stary człowiek przy moście* niosą wiele prawd dotyczących „jesieni życia”. Zaprzeczają stereotypom funkcjonującym w społeczeństwie na temat ludzi w podeszłym wieku³². Wartości te nie są czystym dydaktyzmem ani też narzucającą się propagandą. Takie oddziaływanie nie byłoby konstruktywnym przekazem, a jedynie siłą destruktywną, niszczącą autentyczne wartości postaw bohaterów. To naturalny przekaz, niczego nie narzucający ani niczego nie zakazujący. Na tym właśnie polega jego skuteczność i efektywność³³. Dowiadujemy się, że starość powinna polegać na dodawaniu życia do lat, a nie lat do życia.

³¹ Tamże, s. 36.

³² M. W. S m e r e c z y ń s k a, *Rodzina wielopokoleniowa*, w: *W kręgu rodziny dawnej i dzisiaj. Materiały z konferencji: Jesień życia – blaski i cienie. Rodzina – tradycja i współczesność*, Białystok 2000, s. 94-95.

³³ J. S z y m k o w s k a - R u s z a ł a, *O wzorach edukacyjnych w kulturze dla dzieci i młodzieży*, w: *Wartości w świecie dziecka i sztuki dla dziecka*, s. 276.

2. Wartości wychowawcze utworów

Dzieło literackie prezentuje pewne modele moralne, normy postępowania i zasady światopoglądu, które pisarz stara się przekazać przez swoje utwory w świadomości odbiorcy. Niekiedy przedstawia je za pośrednictwem bohatera pozytywnego, będącego postacią wzorcową i przykładem właściwej postawy życiowej. Oddziaływanie wychowawcze w utworach epickich, a takimi są *Stary człowiek i morze* i *Stary człowiek przy moście*, wiąże się z bogactwem materiału, faktów, spostrzeżeń i maksym. Wartości wychowawcze są ściśle związane z wartościami poznawczymi i estetycznymi. Oddziaływanie wartości wychowawczych obejmuje różnorodne sfery życia społecznego. Może wpływać kształtującą na wrażliwość estetyczną odbiorców, na ich przyzwyczajenia i gusty literackie, na sferę kultury uczuć, moralności, zapatrywań etycznych i na światopogląd i oddziaływać w zakresie polityki, a nawet na konkretne działania społeczne. Kierunkowość oddziaływania wychowawczego utworu zależy od intencji pisarza, od tego, jaki efekt pragnie osiągnąć poprzez swoje dzieło³⁴.

W analizowanych utworach Hemingway prezentuje pewne wzory postaw ludzi w podeszłym wieku. Przedstawia szczególne wartości, jakie bohaterowie tych utworów wnoszą do życia innych ludzi, szerszego społeczeństwa i historii. Ukazuje ich niepowtarzalność i niezastępowalność. Z drugiej strony utwory te mogą wpływać na przygotowanie zarówno ludzi młodych, jak i dojrzałych do starości. Są utworami pokrzepiającymi ludzi w podeszłym wieku, gdyż ukazują starość, która wcale nie musi oznaczać rezygnacji z życia i czynnego udziału w nim, jak również porzucenia pasji i zainteresowań.

Funkcja wychowawcza dzieła literackiego sprowadza się do wywierania kształtującego wpływu na poglądy, mniemania i postawy czytelników. To oddziaływanie może polegać na kreowaniu pozytywnych wzorów postępowania lub sprowadzać się do negacji zaprezentowanych w dziele sposobów zachowania czy myślenia. W przypadku prezentowanych utworów obydwie te tendencje występują łącznie. Utwory uświadamiają, że powinno się zmienić postawy, przeświadczenia i poglądy uznane za niewłaściwe i niekorzystne, zaś utrwać inne, przez niego aprobowane. Toteż wartości wychowawcze w dziełach literackich mogą się przejawiać w trojaki sposób: 1) w postaci pozytywnego wzoru, którego zaprzeczenie pozostaje poza utworem, w rzeczywisto-

³⁴ M. G ł o w i ń s k i, A. O k o p i e ń - S ł a w i ń s k a, J. S ł a w i ń s k i, *Zarys teorii literatury*, Warszawa 1986, s. 59-61.

ści społecznej znanej pisarzowi i czytelnikowi; 2) w postaci bezpośredniego i widocznego kontrastu między tym, co w pojęciu pisarza pozytywne, a tym, co uważa za negatywne; 3) w postaci samej negacji określonych postaw, zjawisk, z powstrzymaniem się od wprowadzania zaprzeczającego im wzoru pozytywnego³⁵.

W utworach *Stary człowiek i morze* i *Stary człowiek przy moście* wartości wychowawcze przejawiają się za pośrednictwem bohaterów. Pełna afirmacji postawa wobec życia, aprobaty i spokojne przyjęcie nieuchronnie zbliżającej się śmierci, pozytywne i emocjonalne zaangażowanie w kontakty bohatera z innymi ludźmi, jego franciszkański stosunek do świata, a przede wszystkim konstruktywna postawa wobec własnej starości skłaniają czytelnika do ocenienia starego rybaka jako wzoru do naśladowania. Natomiast starzec z opowiadania *Stary człowiek przy moście* nie przekonuje do naśladowania swojej postawy, w szczególności jego braku afirmacji życia, obojętnego stosunku do śmierci i zachwianego systemu wartości. Rezerwa i dystans wobec ludzi i świata, postawa zależności wobec własnej starości stawia bohatera tego opowiadania w opozycji do postaci rybaka z opowieści *Stary człowiek i morze*.

Wartości wychowawcze utworów Hemingwaya związane są z tym, co jest atrybutem starości, a mianowicie mądrość i doświadczenie, to, że są oni autorytetami, „strażnikami pamięci zbiorowej”³⁶, „przewodnikami życia młodych”³⁷ i osobami, które kształtują i podtrzymują więzy międzypokoleniowe.

Długość życia obydwu bohaterów utworów Hemingwaya uprawnia do przypisania im dużego doświadczenia. Stary rybak ma bogate doświadczenie w dziedzinie łowienia ryb. Tymi wszystkimi informacjami dzieli się z chłopcem. Jego szeroka wiedza i bogate doświadczenie jest czymś, czego żadna książka ani szkoła nie jest w stanie dostarczyć. Życiowa mądrość i przemyślenia dotyczące sensu istnienia, szczęścia, grzechu, sumienia, śmierci, samotności i starości zadziwiają swą trafnością, prawdą, prostotą oraz ponadczasowością.

³⁵ Tamże, s. 429.

³⁶ Określenie to zostało zaczerpnięte z *Listu Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku*, ogłoszonego dnia 1 października 1999 w Watykanie.

³⁷ L. D y c z e s k i OFMConv, *Ludzie starzy i starość w społeczeństwie i kulturze*, Lublin 1994, s. 73.

Bohater opowiadania *Stary człowiek przy moście* z racji swego wieku zapewne posiada mądrość i doświadczenie życiowe. Dowiadujemy się, że doskonale się opiekował zwierzętami. Były one dla niego całym życiem, znał dobrze ich przyzwyczajenia. Natomiast sytuacja, w jakiej się znalazł – wojna, nie sprzyja temu, by lepiej go poznać. Przyjmuje on postawę rezygnacji, uważa, że już wszystko w życiu osiągnął, zobaczył, doświadczył.

Autentyczność opisanych przez pisarza przeżyć bohaterów, ich porażki i zwycięstwa wywierają znaczny wpływ na czytelników. To oddziaływanie często dokonuje się bez słów, poprzez same ich postawy. Postaci te stają się wówczas przewodnikami i mistrzami życia. W tym tkwi niezastąpiona wartość człowieka starego. Starcy z analizowanych utworów nie byli wielkimi uczonymi, nie mieli rozległej akademickiej wiedzy, ale byli mędrkami.

Prezentowane utwory Hemingwaya ukazują poprzez postawy bohaterów, że są oni „strażnikami zbiorowej pamięci” i to dzięki nim możliwe jest spojrzenie na ludzką egzystencję jako całość, z właściwej perspektywy, którą jest wieczność³⁸. Dzięki nim historia zachowuje swą ciągłość, są oni ogniwem tożsamości społeczeństwa, w którym żyją.

Mimo swojego wieku bohaterowie mają ważne zadania do wypełnienia. Stary rybak pragnie przerwać złą passę i złowić wreszcie wielką rybę. Starzec stojący na moście jest zatroskany o los swoich zwierząt, do których chciałby wrócić. To dowodzi, że każde pokolenie i każdy okres w życiu ma specyficzne zadania.

Utwory Hemingwaya stanowią naturalną możliwość kształtowania więzi międzypokoleniowej, w której warunkiem koniecznym nie jest bezwzględna identyczność poglądów, postaw i uznawanych wartości, ale ich rozumienie i wzajemny dla siebie szacunek³⁹.

Te opowiadania pozwalają młodemu czytelnikowi lepiej zrozumieć, jacy są lub byli ich dziadkowie. Są one transmisją wewnętrznych przeżyć ludzi starych. Oprócz wpływu na młodego odbiorcę w sposób szczególny oddziałują na osoby w podeszłym wieku. Przypominają o pewnych specyficznych dla tego okresu zachowaniach, problemach, potrzebach i sposobach radzenia sobie z nimi. Konfrontacja z rzeczywistością ludzi starych, jaka ma miejsce w analizowanych utworach, sprzyja modyfikacji sądu i funkcjonujących stereotypów na temat starości. Jest również próbą zrozumienia ich punktu

³⁸ List Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku, s. 20-22.

³⁹ A. P r z e c ł a w s k a, *Literatura dla dzieci i młodzieży a kształtowanie więzi międzypokoleniowej*, w: *Wartości w świecie dziecka*, s. 96-97.

widzenia, zetknięciem się młodej generacji ze sposobem widzenia świata przez starszych ludzi. Sprzyja to zacieśnianiu więzi emocjonalnej pomiędzy dwoma pokoleniami⁴⁰.

Utwory przypominają o kruchości ludzkiego istnienia ujawniającej się w sposób najbardziej wyrazisty w podeszłym wieku. Staje się w tym okresie przypomnieniem o wzajemnej zależności i nieodzownej solidarności między pokoleniami, bo każdy człowiek wzbogaca się dzięki darom i charyzmatom wszystkich.

Starość to mądrość, doświadczenie, pamięć przeszłości, dojrzałość, dystans i perspektywa wieczności. Pozbycie się tych wartości albo zepchnięcie ich na margines życia oznacza tak dla jednostki, jak i dla społeczeństwa wielkie zubożenie, wręcz kalectwo. Sama obecność osoba starszych przypomina wszystkim, zwłaszcza młodym ludziom, że życie jest parabolą, która ma swój początek i koniec. Dla odnalezienia pełni życia należy odwołać się nie do wartości przemijających i powierzchownych, ale do wartości trwałych i głębokich. Źródłem takich wartości są niewątpliwie postawy bohaterów utworów Hemingwaya, osoby w podeszłym wieku.

3. *Utwory Ernesta Hemingwaya przykładem samowychowania do starości*

Samowychowanie do starości powinno obejmować swym zakresem zarówno ludzi w podeszłym wieku, jak i osoby młode. Powinno przygotowywać każdego z nas do tego, by ze spokojem przyjąć osłabienie, a nawet zanik dawnej wydolności. Jednak nade wszystko powinno prowadzić do zerwania z myśleniem o starości jako okresie cechującym się brakiem czegoś. Starość nie jest chorobą, nie jest upośledzeniem, ale kolejnym etapem życia. Tak jak występuje w życiu człowieka okres dzieciństwa, młodości, życia dojrzałego, tak naturalną kolejną rzeczą jest okres starości. Nie możemy myśleć o starości jedynie ze smutkiem i trwogą, ale powinniśmy próbować się z nią zmierzyć z radością i nadzieją. Łaska starzenia się nie jest dana wszystkim, toteż jeśli nam została dana, to nie pozostaje nam nic innego, jak przyjąć ten dar i żyć jego pełnią.

Sytuacja ludzi w podeszłym wieku bywa bardziej zróżnicowana z uwagi na to, że ludzie starsi nie stanowią grupy jednorodnej i przeżywają swą starość w sposób często daleki od przyjętych schematów⁴¹. Tę różnorodność

⁴⁰ Tamże, s. 100-103.

⁴¹ Papińska Rada do spraw Świeckich, *Godność i posłannictwo ludzi starszych w Kościele*

oddają prezentowane utwory Ernesta Hemingwaya *Stary człowiek i morze* i *Stary człowiek przy moście*. Ukazane tam dwa obrazy starości dowodzą, że starość każdego człowieka ma swoją specyfikę, atmosferę, temperaturę, własne radości i problemy. Różnie się ją przeżywa. Santiago, stary rybak, uchwycił sens starości, który jest wpisany w ludzką egzystencję. Przeżywa ją ze spokojem i godnością, a przy tym korzysta z coraz to nowych bodźców do rozwoju, zaangażowania i aktywności. Natomiast postawę starca z opowiadania *Stary człowiek przy moście* można określić jako bierną rezygnację. Zamyka się on w swoim świecie, ucieka na margines życia, wywołując u siebie proces fizycznej i duchowej degradacji.

Można więc powiedzieć, że wyobrażeń o starości i ludziach starych jest tyle, ile jest starzejących się osób. Każdy człowiek przygotowuje swój model przeżywania starości. Dokonać tego można na drodze samowychowania.

Człowiek jest bytem potencjalnym, to znaczy, iż stopniowo, przez całe życie aktualizuje i rozwija swoje możliwości. Dojrzewa fizycznie, intelektualnie i moralnie, osiąga coraz wyższy stopień życia duchowego, religijnego. Tylko rozwój fizyczny dokonuje się samoczynnie. W pozostałych dziedzinach musi zaistnieć osobisty wysiłek, polegający na nieustannym przekraczaniu siebie, stawianiu sobie coraz wyższych wymagań i wypełnianiu ich. Ten rozwój człowieka ma charakter ciągły. Nie może zostać przerwany, ponieważ wtedy następuje regres. Taki autoformacyjny wysiłek nazywa się samowychowaniem. Człowiek powinien permanentnie, przez całe swoje życie uprawiać samowychowanie⁴². Zofia Matulka określa samowychowanie jako „samodzielne formowanie własnej woli i emocji, wypracowanie postaw, kształtowanie przeżyć estetycznych, a także dbanie o własny rozwój fizyczny”⁴³.

Samowychowanie jest procesem, na który składają się następujące komponenty: a) wybór i akceptacja ideału lub wzoru osobowego; b) samopoznanie i konfrontacja przyjętego wzoru, ideału z obrazem własnej osoby; c) podejmowanie konkretnych zabiegów samowychowawczych; d) samokontrola i autokorekta. Rezultatem wytrwale prowadzonego procesu samowychowawczego jest usprawnienie poszczególnych władz człowieka, ukształtowany charakter, wierność zasadom postępowania⁴⁴.

i świecie, Watykan 1998, s. 4.

⁴² Z. M a t u l k a, *Samowychowanie chrześcijańskie*, Toruń 1995, s. 43.

⁴³ Z. M a t u l k a, *Samowychowanie*, w: *Wprowadzenie do pedagogiki dorosłych*, red. T. Wujek, Warszawa 1992, s. 147.

⁴⁴ I. J u n d z i ł ł, *O samowychowaniu. Podręcznik dla młodzieży*, Warszawa 1975, s. 94-106.

Bohaterowie utworów Hemingwaya podejmują w swoim życiu ten trud samowychowawczy. Są przykładem tego, że starość nie jest stanem zastanym, ale zadaniem. Człowiek przez całe swoje życie powinien przygotowywać się do tego okresu. Powinien podejmować starania, by odnaleźć i zrozumieć sens życia, a przez to odkrywać sens starości, który polega na przewartościowaniu życia odpowiednio do swoistej sytuacji końcowego okresu życia. Przygotowanie do starości, nie tylko odsłania jej miejsce w czasowym nurcie ludzkiego życia, ale staje się źródłem nowego spojrzenia na siebie samego⁴⁵.

Utwory te wpływają w konstruktywny sposób na czytelnika. Skłaniają do podejmowania samodzielnego trudu w formowaniu woli, emocji i postaw wobec własnej starości bądź starości jako zjawiska. Są inspiracją dla osób starszych do tego, by dokonać autokorekty własnej postawy w starości. Są również źródłem samopoznania. Skłaniają do refleksji nad sensem życia i starości. W tych dwóch bohaterach możemy odnaleźć wiele typowych zachowań, sposobów rozwiązywania trudności. Zawierają także wiele praktycznych wskazówek dotyczących pracy nad sobą oraz tego, jakiej pomocy z zewnątrz powinno się udzielać osobom w podeszłym wieku. Od młodych ludzi powinno się wymagać szacunku dla rozmówienia się starszych w przeszłości. Drugą wskazówką, jaką możemy odnaleźć w utworach, jest konieczność uznania autentyczności zasług odchodzącego pokolenia.

Kolejną zasadą potwierdzającą walory samowychowawcze utworów jest взгляд na psychofizyczne niedomagania osób starszych. Utwory kształtują postawę wobec ludzi starszych, która wyraża się w czynnym zaangażowaniu w pomoc, niosącą uczucia miłości, szacunku, uznania i cierpliwości. Pomoc ludziom starszym dotyczy także skłonienia ich do odchodzenia od postawy nieufności, samotności, poddania się. Pomoc ta jest potrzebna w tym, by stali się oni nosicielami mądrości, świadkami nadziei oraz by czynili miłość i dobro⁴⁶.

Utwory *Stary człowiek i morze* i *Stary człowiek przy moście* zawierają zalecenia, które wskazują na konieczność przygotowania młodych ludzi do przeżywania we właściwy sposób ich własnej starości. Młody czytelnik uświadamia sobie, że ludzie starzy żyją obok nich. Mają swoje potrzeby, prawo do rozwoju i do radości życia. Są integralną i równie ważną częścią

⁴⁵ T. Ś l i p k o SJ, *Sens życia – sens starości w chrześcijaństwie*, „Ethos” 1999, nr 3, s. 27.

⁴⁶ Przytoczone zasady samowychowania pochodzą z: Bp R. Romaniuk, *Lata podeszłe według Biblii*, Warszawa 1993, s. 99-107.

społeczeństwa. Życie społeczne powinno zatem integrować wszystkie pokolenia. Bohaterowie utworów Hemingwaya wskazują, że życie człowieka starego jest wielką wartością i warto akcentować i rozwijać pozytywne cechy starości.

TWO ASPECTS OF THE OLD AGE ON THE BASIS
OF AN ANALYSIS OF ERNEST HEMINGWAY'S *THE OLD MAN AND THE SEA*
AND *THE OLD MAN AT THE BRIDGE*

S u m m a r y

The article discusses the problem of the old age. It shows two aspects of it that are presented in Ernest Hemingway's *The Old Man and the Sea* and *The Old Man at the Bridge*. Through the attitudes of the works' protagonists the complexity and heterogeneity of that phenomenon are proven. The article tries to show that the old age, like any other stage of human life, not only takes something away, but also gives new values. Old people do not constitute a homogeneous group; each individual experiences the old age in the way that is typical of himself or herself only.

The old people from the works by Ernest Hemingway are a perfect example. They prove that there is a certain category of people who experience 'the third age' not only in a cheerful and dignified way, but also as a period that gives them new possibilities of development and activity. On the other hand they are proof of the fact that one can assume a different attitude towards the old age – one of passive resignation, sometimes changing into the state of desperate escape connected with confining oneself to one's own world.

The characterization of the old age and of getting old based on the literature of the subject made it possible to define these two notions from the point of view of biology, psychology and philosophy. The attitudes of an old man have become the key problem here; the attitudes towards life, death, the world, people, and especially towards one's own senility. Defining its specificity allows drawing a full image of the old age.

A literary analysis of the two aspects of the old age in Ernest Hemingway's stories proves the thesis that there are as many old ages as people who are getting old. The stories are a source of knowledge concerning the old age and getting old, problems and joys of this stage of life. They also have an educational function. The protagonists of the works are ready to share their wisdom and experience, they are authorities, 'the guards of the collective memory', 'guides to the life of young people' and people who form and maintain the bonds between generations.

Ernest Hemingway's stories *The Old Man and the Sea* and *The Old Man at the Bridge* are also an inspiration for undertaking the work of self-education for the old age. Each man prepares his own way of experiencing the old age during all of his life as senility grows together with us and its quality depends on our ability to understand its meaning and value.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: starość, Ernest Hemingway.

Key words: old age, Ernest Hemingway.